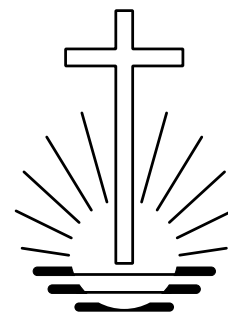


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Mili Bracia i Siostry, niniejszym listem chciałbym przedstawić Wam kilka myśli na temat urzędu apostołskiego. Wciąż na nowo występują sytuacje, gdzie w rozmowach na tematy wiary i Kościoła Nowoapostolskiego niezbędne są wyjaśnienia dotyczące urzędu apostołskiego. Niechby niniejszy przekaz był pomocny w takich sytuacjach.

Urząd apostołski

Urząd apostołski jest centralnym urzędem w Kościele Jezusa Chrystusa. My, nowoapostolscy chrześcijanie wierzymy, że jest niezbędnym i stałym postanowieniem Bożym. W Nowym Testamencie dominująca pozycja apostołów podkreślona jest też relacjami o uzdrowieniach, a nawet wskrzeszeniach z martwych dokonanych przez Boga. Z jednej strony budzi się pytanie, dlaczego Bóg wówczas dokonywał takich cudów przez apostołów, a z drugiej, w jakiej relacji wzajemnej są apostołowie Kościoła pierwotnego i czasu końcowego.

Odpowiedź na pytanie dotyczące uzdrowień i wskrzeszeń może być udzielona tylko w powiązaniu historycznym. Już Jezus Chrystus umarłych przywracał do życia, a tym samym pokazywał, że jako Syn Boży ma również moc nad śmiercią. Jezus Chrystus jest zwycięzcą nad śmiercią. To dobre, radosne i pełne nadziei poselstwo wymagało rozszerzenia, a także rzeczą niezbędną było zachowanie żywej wiary. W tym celu też przez pierwszych apostołów w sporadycznych przypadkach działały się wskrzeszenia. Cuda uzdrowienia i wskrzeszenia nie były celem samym w sobie, lecz znakiem zbawienia danym w czasach, w których ludzie prawie bezradnie narażeni byli na wszelkie możliwe choroby.

Współczesna sytuacja, w której działają apostołowie, zdecydowanie jest odmienna od tej, w jakiej działali pierwsi apostołowie. Ewangelia została rozszerzona na cały świat i nie musi już być potwierdzana przez nadmienione cuda. W wieku medycyny wskrzeszenia i uzdrowienia nie służyłyby jako poświadczenia mocy Syna Bożego nad śmiercią lub pełnomocnictwa apostołów, ale odbierane byłyby jako sensacyjne wydarzenia, które wnet poszłyby w zapomnienie.

Apostołowie czasu końcowego mają za zadanie zgromadzić zбір Pański na Jego ponowne przyjście. To jest legitymacja dzisiejszych apostołów. Nie tylko zwiastują śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ale też intensywnie przygotowują wiernych na Jego ponowne przyjście. Choć dziś również występują przypadki cudownych czynów jako znaki, które towarzyszą działalności urzędu apostołskiego, to jednak tak bardzo nie są te cuda uwypuklane; raczej pozostają w skryciu.

Widzimy zatem, że między apostołami pierwotnego Kościoła, a apostołami czasu końcowego istnieje różnica zadań. Wszyscy jednak są posłańcami Jezusa Chrystusa. Wszyscy mają pełnomocnictwo do zwiastowania odpuszczenia grzechów, chrzczenia Duchem Świętym i rozszerzania ewangelii na cały świat. Pod tym względem nie ma więc różnic między pierwotnymi a współczesnymi apostołami.

Wasz




„Boca de Inferno” (Usta piekieł)
Liczni niewolnicy skacząc z tych skał
odbierali sobie życie, aby uniknąć peł-
nej męki drogi do Ameryki



Grupa folklorystyczna zaskoczyła gości

W trakcie swojej wizyty na Wyspach Świętego Tomasza i Księżęcej, w dniach 27 i 28 stycznia 2007 roku, Główny Apostoł ustanowił pierwszego rodzimego apostoła w tym kraju. Został nim dotychczasowy

biskup Massamba Diambu Tuku (50 l.) Ponadto starszy okręgowy Jonas da Graça Cunha (61 l.) dostał urzędu biskupa.

Główny Apostoł w São Tomé - Wyspa Św. Tomasza

Wyspy Świętego Tomasza i Księżęca leżą u zachodniego wybrzeża Afryki i przez wieki służyły jako punkt przelądunkowy niewolników.

W sobotę, o godz. 5.40 rano w São Tomé, przy tropikalnej temperaturze i wysokiej wilgotności powietrza, wylądował samolot z Głównym Apostołem i towarzyszącymi mu osobami. Zaraz po wyjściu z samolotu Główny Apostoł został otoczony przez reporterów rodzimej stacji telewizyjnej i poproszony o wywiad.

W dalszej części dnia goście zwiedzili niedawno poświęcony kościół w Monte Café. Tuż przed pożegnaniem, na dziedziniec kościoła wbiegła zamaskowana grupa ludzi z własnoręcznie wykonanymi instrumentami i bębenkami, muzykując i dziko tańcząc. Jak się okazało, była to nieplanowana ceremonia powitalna sąsiedztwa.

Po południu Główny Apostoł służył około 700 sługom Bożym i ich żonom w Pantufo. Słudzy ci obsługują 145 zbo-

rów, liczących około 20 000 wiernych.

Przy niezmiennie, wysokiej temperaturze Główny Apostoł, w niedzielę rano 28 stycznia br., przeprowadził nabożeństwo z udziałem około 2000 braci i sióstr w Santanie. Nabożeństwo to było nagrywane i emitowane przez telewizję na cały kraj. Na wyspie zasadniczo nie funkcjonuje komunikacja publiczna, stąd też bracia i siostry wynajęli wszystkie dostępne ciężarówki, aby móc przybyć na nabożeństwo. Po ustanowieniu nowego apostoła, Główny Apostoł podziękował apostołowi Antóniowi de Jesus Rocha Semedo z Wysp Kanaryjskich, który dotychczas obsługiwał braci i siostry na Wyspach Świętego Tomasza i Księżęcej.

Po obiedzie podróż samolotem wiodła do Libreville/Gabon. Tam, na lotnisku, honorowi goście zostali radośnie powitani przez apostoła Volkera Kühnle (Niemcy Południowe) oraz chór. Podróż powrotna do Europy miała miejsce w poniedziałek rano.

**„A przeto i my dziękujemy Bogu nieustannie,
że przyjęliście Słowo Boże, które od nas
słyszeliście nie jako słowo ludzkie,
ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże,
które też w was wierzących skutecznie działa”.**

– 1. Tesaloniczan 2, 13 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, z wielką radością przybyłem do was i jestem bardzo wdzięczny, że wspólnie możemy przeżyć to nabożeństwo. Cel tego nabożeństwa przed chwilą określił chór swoją pieśnią: „Chcemy być blisko Pana”. To winno mieć miejsce w każdym nabożeństwie, również i dziś. Wykorzystajmy nasze dziś, aby Pan nas pobłogosławił, i abyśmy otrzymali nowe siły.

Z naciskiem podkreślę: wykorzystajmy nasze dziś! Skłania mnie to do zwrócenia uwagi na fakt, że słowo „dziś” również w Piśmie Świętym ma szczególne znaczenie. Podam kilka przykładów.

Jezus wstąpił kiedyś do Zacheusza. Człowiek ten chciał zobaczyć Jezusa i z tego powodu wszedł na drzewo, skąd było lepiej widać. Jezus ujrzał go tam i

powiedział: „Zacheuszu, zejdz śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. To musiało szczególnie ucieszyć Zacheusza. Wszystko, co miało miejsce wcześniej, wszystko, co niedobre, teraz mogło zostać uporządkowane. Tak więc Jezus mógł powiedzieć do Zacheusza: „Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego”. (Ew. Łukasza 19, 5. 9)

Gdy Jezus wisiał na krzyżu, obok niego było dwóch, którzy również zostali ukrzyżowani. Jeden z nich poznał Pana i wiedział, że nic złego nie czynił, zatem Go prosił: „I rzekł: Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego”. Jezus odpowiedział do niego: „Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju”. (Ew. Łukasza 23, 42. 43) Słowo „dziś” odgrywa wielką rolę. Przypomina o wykorzystaniu czasu i korzystaniu z teraźniej-

szości. Tak też ważne jest to dla nas dziś tu zgromadzonych. Wykorzystujmy czas! Słuchajmy tego, co Pan ma nam do powiedzenia! Przyjmujmy łaskę, którą proponuje Pan, abyśmy byli całkowicie wolnymi. Niechby każdy przeżył w stosunku do swego domu wypełnienie się słów: „Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego”. Zbawienie Boże jest oferowane. Tym, którzy z niego korzystają, zapewnia dobro!

Przeczytałem piękne słowo biblijne. Apostoł Paweł był bardzo wdzięczny, że zbór przyjął Słowo i to nie jako słowo ludzkie, ale jako takie, jakie było w rzeczywistości, a mianowicie jako Słowo Boże.

Mili, my apostołowie i dziś jesteśmy wdzięczni z tego powodu, że tu na Wyspie Świętego Tomasza wielu przyjęło Słowo Boże nie jako słowo ludz-



kie, ale jako takie, jakie jest rzeczywistość – jako Słowo od Boga. Nawet jeśli tu stoi człowiek i przemawia, to jednak nigdy nie zapominajmy, że to, co tu się objawia, jest Słowem Bożym. Każdy kto tu stoi z polecenia Bożego, głosi Słowo Boże. Słowo to ma zostać przyjęte.

„A przeto i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjęliście Słowo Boże, które od nas słyszeliście nie jako słowo ludzkie, ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże, które też w was wierzących skutecznie działa”. Zatem musi istnieć wiara. Inaczej Słowo Boże nie może skutecznie działać. Jeśli występuje wiara, wtedy Słowo skutecznie w nas działa. Zajmijmy się więc dziś działaniem Słowa Bożego.

Co więc zdziała Słowo Boże u tych, którzy mają wiarę? Zdziała dodatkową wiarę. Słowo Boże daje też zaufa-

nie do prowadzenia Bożego. Daje pokój i sprawia, że radość wstępuje do naszej duszy. Słowo Boże wzbudza cierpliwość, sprawia pokorę, że jesteśmy gotowi unieżyć się przed Bogiem. Słowo też sprawia tęsknotę za dniem Pana. My czekamy na ponowne przyjście Chrystusa. To jest naszą wielką tęsknotą. Wszystko to Słowo Boże zdziała u tych, którzy wierzą.

Pytaniem jest, jak głęboko działa Słowo Boże. To jest różnie. Nie u każdego w ten sam sposób działa Słowo Boże. Dlaczego? Dlatego, że są różne stany serca, nawet u tych, którzy mają wiarę. Pan Jezus wyjaśnił to kiedyś na przykładzie siewcy, który wysiewał dobre nasienie. (por. Ew. Mateusza 13, 3) Nasieniem tym jest Słowo Boże. Dotyczy to też różnych stanów serca. Niejedno nasienie padło na drogę. Na drodze nic nie może wyrosnąć. Droga

jest udeptana. Nasienie nie może wniknąć do gleby. Przylatują ptaki i je zjadają. Czy istnieją takie serca? Muszę niestety powiedzieć „tak”. Oznacza to, że słucha się Słowa Bożego uszami, a nie słucha się sercem. Serce jest szczelnie zamknięte. Nie wpuszcza się do niego Słowa Bożego. Już Pan Jezus w swoim czasie ubolewał z tego powodu i powiedział: „Słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją”. (Ew. Mateusza 13, 13) Oznacza to, że słucha się akustycznie tego, co Pan mówi, ale nie przyjmuje się do serca. W wyniku tego Słowo nie wykazuje żadnego działania. Słowo musi wniknąć do serca. Mili, nie dopuśćmy, aby nasze serce było zatwardziałe i Słowo Boże nie wywoływało żadnego skutku.

Nasienie może też paść na grunt skalisty. Może też paść między ciernie. To także są odpowiednie stany serca.



Apostołowie Schug, Rocha Semedo i Luiz oraz apostołowie okręgowi Vilor i Brinkmann (od lewej)



Tylko część nasienia pada na dobrą rolę, gdzie Słowo zostaje przyjęte i wydaje owoce. Mnie szczególnie zajmuje ten drugi aspekt. Jeśli Słowo pada na grunt skalisty, to co się dzieje? Nasienie co prawda wschodzi, ale tylko na chwilę. Nasienie nie może się zakorzenieć. Gdy zaświeci słońce to wyschnie. Tak więc wysiew nie pozostawia żadnych skutków. Pan Jezus powiedział: Grunt skalisty to tacy, którzy są pełni entuzjazmu tylko przez chwilę. Co prawda przyjmują Słowo, ale gdy przychodzą uciski lub prześladowania i troski, to szybko są gotowi z wszystkiego zrezygnować. Słowo Boże nie jest dostatecznie mocno zakotwiczone w sercu. To jest niebezpieczeństwo naszego czasu. To jest niebezpieczeństwo również w waszym kraju. Tu również jest wielu wierzących ludzi, którzy są gotowi przeżyć nabożeństwo, a być może jeszcze powiedzą: „To było pięknie głoszone Słowo Boże”. Zatem Słowo zostaje co prawda najpierw przyjęte, ale potem przychodzą inne poglądy, a być może ktoś nawet się zapyta: „Dlaczego chodzisz do Kościoła Nowoapostolskiego?” albo „Czy należy wszystko traktować tak poważnie?”. Wówczas niektórzy szybko są skłonni do odrzucenia swojej wiary. Nie pozostaje w nich zakorzeniona. Działanie Słowa Bożego szybko przemija. To jest, jak powiedziałem, niebezpieczeństwo współczesnego czasu. Jak można stwierdzić, czy to, co Pan przekazuje, rzeczywiście jest głęboko zakorzenione w sercu, czy szybko traci na znaczeniu? W zasadzie o tym już była mowa. Można to poznać po prostu po skutkach. Tam, gdzie rzeczywiście przyjmuje się Słowo, tam też jest głęboka wiara. Tam nie pozwala się zbić z tropu, jeśli ktoś ma inne zdanie. Tam pozostaje się mocnym w wierze.

Gdy jednak podłoże serca jest kamieniste, to szybko ulega się wpływom innych poglądów i odrzuca się wiarę. Tak być nie może.

Spójrzmy na sprawę zaufania do Pana. Jak głęboko jest ono zakorzenione w sercu? Jak jest wtedy, kiedy nadchodzą niedole i zmartwienia, kiedy sprawy nie toczą się tak, jak to sobie wyobrażaliśmy? Czy wówczas mówimy: „Ach, to wszystko nie ma sensu”. Czy jednak z zaufaniem zwracamy się do Pana i mówimy: „Miły Boże, tak jak Ty czynisz, tak jest słusznie”?

Jak głęboko zakorzeniony jest w nas pokój? Szybko można się rozżłościć, także w zborze. Widzi się, że brat i siostra nie postępują właściwie. Można się z tego powodu rozżłościć i utracić pokój. Wówczas pokój nie jest dobrze zakorzeniony w sercu. Gdzie jest mocno zakorzeniony, tam nie wyrwie go również złość i irytacja.

Jak jest z radością? Czy rzeczywiście mamy trwałą radość z dzieła Bożego? Czy też inne rzeczy są dla nas ważniejsze w życiu? Czy, gdy widzimy, że inni ludzie mogą żyć bez wiary, ginie wówczas nasza radość z Pana i z Jego dzieła? Czy wtenczas przychylamy się do innych spraw? Radość musi być głęboko zakorzeniona w sercu. Nie możemy sobie pozwolić na jej utracenie. Rola serca musi być taka, żeby żadne kamienie nie blokowały wzrostu.

Pomyślmy o cierpliwości. Jak głęboko zakotwiczona jest cierpliwość w sercu? Jak szybko człowiek może się stać niecierpliwym. Gdy jednak Słowo Boże głęboko jest zakotwiczona w sercu, to i cierpliwość będzie głęboko zakotwiczona. Wtenczas nie traci się cierpliwości, ale pozostaje u Pana.

Podobnie też jest z pokorą. Gdy pokornie unizymy się przed Panem, wtedy nie dotyczy to tylko nabożeństwa, ale uwidacznia się we wszystkich sytuacjach życiowych. Pokora musi

być zakorzeniona w sercu. Nawet wtedy, gdy się styka z niesprawiedliwościami, gdy się widzi niejedną ludzką niedoskonałość, nie występuje się przeciwko temu przemocą, ale pozostaje się pokornym w Bogu.

Jako ostatnie nadmienię tęsknotę za dniem Pana. Jak głęboko jest zakotwiczona? Czy jest to tylko sprawa, o której słyszymy w niedzielę, a potem zapominamy. Tęsknota za dniem Pana musi napełniać nasze serca, winna być dogłębna. Nie powinno być tak, że natychmiast tracimy tęsknotę za dniem Pańskim, gdy nam się spodoba coś innego, co spotkamy w życiu.

Sprawdźmy siebie. Gdy Słowo Boże wnika głęboko do naszego serca, a nie pozostaje tylko na powierzchni, wtedy

też głęboko będzie zakorzeniona wiara; wtedy będzie zaufanie do Pana i Jego prowadzenia; wtedy zachowamy pokój; wtedy będziemy mieli radość w dziele Pana; wtedy wykażemy cierpliwość; wtedy będziemy pokorni i zawsze pokornie unizymy się przed Panem i też głęboka będzie tęsknota za dniem Pańskim. Wszystko to tkwi w słowie biblijnym, jakie nam przeczytałem. Wszystko to jest działaniem Słowa Bożego, kiedy je właściwie przyjmujemy i gdy padnie na dobry grunt, czyli nie na drogę ani na skałę. Słowo Boże nie może w nas działać tylko przez chwilę, ale jego działanie ma być trwałe, czyli trwała ma być wiara, zaufanie do Pana, pokój, radość, cierpliwość, pokora i tęsknota za dniem Pańskim. Wszystko to wywodzi się ze Słowa Bożego.

Niechby tak było u nas, moi mili. Niechby Słowo Boże wykazywało takie działanie. Nie bądźmy słomianym ogniem – dziś pełni entuzjazmu, a jutro już wszystko zapomnimy. Niech wszystko, co wymieniłem, w nas pozostanie i niech będzie głęboko zakorzenione. Zatem wykorzystajmy nasze dziś. Niechby Pan darował do tego swoje błogosławieństwo!



W Biblii istnieją księgi zaliczane do pism mądrościowych Starego Testamentu. Do ksiąg mądrościowych m.in. należą: Przypowieści Salomona, Księga Kaznodziei Salomona, Pieśń nad Pieśniami, Mądrość Syracha.

Księgi biblijne

- Mądrość Syracha

Autor i znaczenie

Nauczyciel żydowski Jezus Syrach około 190 r. p.n.e. napisał księgę, którą jego wnuk przełożył z hebrajskiego na grecki ok. 132 r. p.n.e. w Aleksandrii. Księga ta była bardzo popularna wśród Żydów za czasów Jezusa Chrystusa. Pomimo to rabini w I wieku n.e. nie przyjęli tej księgi do żydowskiego kanonu Pism Świętych. Znajduje się ona jednak w greckim przekładzie Pism Świętych – w Septuagincie. Z niej przekład łaciński został włączony do Biblii katolickiej.

W Kościele łacińskim ok. III wieku n.e. jako tytuł tej księgi pojawiła się nazwa „Liber Ecclesiasticus” (Księga Eklezjastesa), co oznacza „Księga Kościelna” i pokazuje jej wysoką pozycję.

Tło historyczne

Tłem Księgi Mądrości Syracha jest rozprzestrzenianie się religii i obyczajów greckich na Bliskim Wschodzie, czyli również w Judei i Jerozolimie. Ten rozwój był negowany przez Syracha, a w zamian tego przedstawiał stare żydowskie wartości i tradycje, takie jak zakon i mądrość.

Przemiany społeczne pod wpływem greckim z jednej strony są krytykowane przez Syracha, a z drugiej strony wpływy te jednak wyraźnie widnieją w jego księdze. Na przykład w sposób typowy dla ideologii greckiej Syrach zaleca podróże, jako źródło doświadczeń: „Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy i mądrze przemawiać będzie, kto ma wielkie doświadczenie”. (Mądr. Syracha 34, 9; 39, 4) Podobnie do praktyk świata greckiego odwołują się rady dotyczące uczyty. (por. Mądr. Syracha 31, 12-31, 32, 1-13) Najwyraźniej Syrach znał literaturę grecką, filozofię grecką, jak i współczesne mądrości egipskie. Obeznany też był oczywiście w Pismach Biblijnych swego narodu.

Mądrość Syracha, jak każde pismo mądrościowe, składa się z tematycznie nieuporządkowanych pouczeń, poezji, modlitw i przypowieści.

Z całokształtu księgi można wyróżnić:

- Pochwałę mądrości i bojaźni Bożej – rozdziały 1 i 2
- Przemowę mądrości – rozdział 24
- Chwałę Bożą w naturze – rozdziały 42, 15-25 i 43
- Chwałę Bożą w historii Izraela, wystawianie mężów Bożych – rozdziały 44-50

Słowa z Mądrości Syracha 50, 22-24 zyskały szczególne znaczenie dla chrześcijańskiej pobożności i stały się podstawą pieśni Martina Rinckarta (1586-1649) „Nun danket alle Gott mit Herzen, Mund und Händen” (Dziękujemy Bogu wraz i sercem, i ustami, bo wielkość Jego spraw objawia się nad nami) i Paula Gerharda (1607-1676) „Nun danket all und bringet Ehr” (Dziękujemy wszyscy i oddajmy chwałę).

Treść

Wielkim tematem Syracha jest miłość do Zakonu Mojżeszowego i bojaźni Bożej. Proponuje naukę, która przekazuje mądrość oraz daje pomoc i orientację do właściwego prowadzenia życia.

W pismach mądrościowych istnieją określone tematy, które występują również w Mądrości Syracha, np. cierpliwość w cierpieniach, wzgląd na starszych, szczodrość wobec ubogich, usłużność, uprzejmość, gościnność.

Przemowa mądrości i prolog Ewangelii Jana

Syrach w sposób nowy wypowiada się na temat mądrości, ponieważ wiąże mądrość z Zakonem Mojżeszowym: „Tym wszystkim jest księga przemierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz. (...) Zalewa ono mądrością”. (Mądr. Syracha 24, 23-25) Ponadto mądrość zostaje przedstawiona jako to, co jest bliskie Bogu, ale jednak od Niego różne. Tak więc w Ewangelii Jana przedstawiona jest jako Logos – Słowo Boże, które w Jezusie Chrystusie stało się ciałem. (por. Ew. Jana 1, 1-16) W Księdze Mądrości Syracha mądrość przedstawiona jest jako osoba, która przemawia: „Wysłałem z ust Najwyższego i niby mgła okryłam

ziemię. Zamieszkałam na wysokościach, a tron mój na słupie z obłoku. Okrąg nieba sama obeszłam i przechadzałam się po głębi przepaści” i „Owszem, wyleję naukę jak prorocstwo”. (Mądr. Syracha 24, 3-5. 33)

Uczeni w Piśmie i nauczyciele mądrości

Nauczanie mądrości podniesione jest do tej samej rangi, co słowa prorocze. Proroctwa w Starym Testamencie pod względem kanonicznym kończą się Księgą Malachiasza. Słowa prorocze nie są już wzbudzane przez Boga ani wyjawiane przez aniołów. (zob. Księga Zachariasza) Mądrość w rozumieniu Syracha ujawnia słowa, które pod względem znaczenia są porównywalne z prorocstwami. Nauczanie to nie jest już dokonywane przez proroków, ale przez pobożnych nauczycieli mądrości, przez uczonych w Piśmie. W tej grupie Syrach widzi siebie jako głoszącego mądrość, wierne wypełnianie zakonu i bojaźń Bożą.

Mężowie Boży, ojcowie jako przedstawiciele bogobojnych

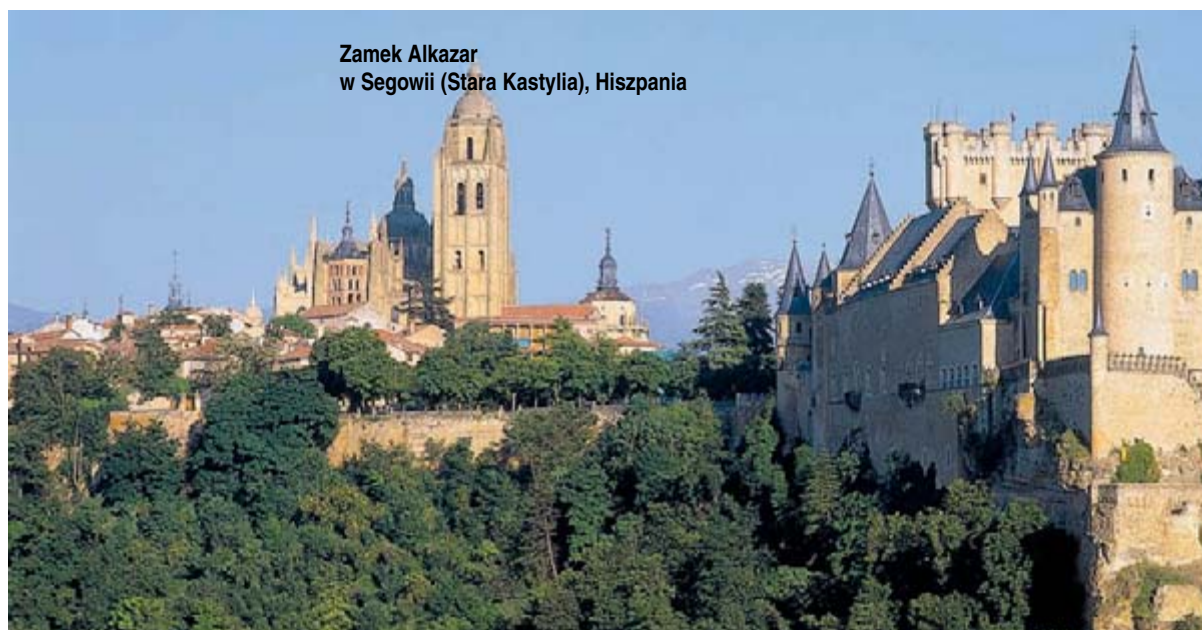
Nowością w Księdze Mądrości Syracha jest historia zbawienia w powiązaniu z ojcami narodu. („Chwała Boża w historii Izraela”, rozdziały 44-49) Syrach, patrząc na historię zbawienną, czerpie ufność i nadzieję dla teraźniejszości i przyszłości. Przedstawiając patriarchów rozpoczyna od Heno-

cha i kończy na Nehemiaszu. Pozostaje jednak w obrębie kanonu żydowskiego, jaki obowiązuje dziś. Królestwo Izraela ma dla Syracha trzy dominujące postacie: Dawida, Hiskiasza i Jozjasza. Prorok Eliasza przedstawiony jest jako płonący gorliwością dla Pana. (por. Mądr. Syracha 48, 1-11) Szczególnie chwaleni są arcykapłani z pokolenia Aaronowego. Na końcu przedstawiany jest arcykapłan Szymon, współczesny Syracha, w którym pokłada szczególną nadzieję. (por. Mądr. Syracha 50, 1-21)

Syrach w Nowym Testamencie

Szczególnie List Jakuba wielokrotnie odwołuje się do biblijnych i pozakanonicznych pism mądrościowych, takich jak: Przypowieści Salomona, Księga Mądrości i Mądrość Syracha. (por. np. Jakuba 1, 13 z Mądr. Syracha 15, 11-20; Jakuba 1, 19 z Mądr. Syracha 5, 11) Poświadcza to, że autor Listu Jakuba jest znawcą żydowskiej literatury mądrościowej. Jakub na przykład mówi o mocy języka. Przy tym podsumowuje obserwacje Syracha. „...z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo”. (Jakuba 3, 10; por. Mądr. Syracha 5, 13-15)

Mądrość Syracha jest księgą podobną do pozostałych mądrościowych pism biblijnych, odwołujących się do Salomona, powstałych pod koniec II wieku p.n.e. Mądrość Syracha stanowi wzmocnienie wiary i bojaźni Bożej.



**Zamek Alkazar
w Segowii (Stara Kastylia), Hiszpania**



Orzechy kokosowe

Apostoł Massamba
Diambu Tuku

Dzieło Boże na Wyspach Świętego Tomasza i Książęcej

Nad równikiem, w Zatoce Gwinejskiej, wśród wód Atlantyku leżą tropikalne Wyspy Świętego Tomasza i Książęca. W roku 1470 te niezamieszkałe wyspy wulkaniczne przypadkowo odkryli portugalscy żeglarze. Tym samym nastąpił 500-letni okres kolonizacji, zakończony dopiero w 1975 roku wraz z uzyskaniem niepodległości przez to małe państewko wyspiarskie. W marcu 1983 roku na Wyspy Świętego Tomasza i Książęca przybyło dwóch ewangelistów. Jednym z nich był obecny apostoł okręgowy Armin Brinkmann. Wówczas pisał: „Wygląda tak, jakby zaraz po ogrodzie Eden Bóg stworzył Wyspy Świętego Tomasza i Książęca”.

U ówczesnych władz aktywność naszego Kościoła nie spotkała się z entuzjazmem. Gdy ewangelista okręgowy Brinkmann prowadził rozmowy z panią minister w celu przedstawienia naszego Kościoła, wtedy ona powiedziała: „Co właściwie tu chcecie? Tu wszyscy są katolikami”. Wówczas odpowiedział: „Akurat to chcemy zmienić”.

Od tego czasu zostało założonych 150 zborów, większość na Rocas, charakteryzującej się wielkimi plantacjami

założonymi w czasach kolonizacji portugalskiej. Apostoł Semedo z Republiki Zielonego Przylądka kilka razy do roku przybywa na Wyspy Świętego Tomasza i Książęca, aby pieczętować dusze, także w odległych regionach.

W lutym 1996 roku odwiedził nasz kraj Główny Apostoł Richard Fehr. Podczas nabożeństwa ustanowił pierwszego biskupa dla Wysp Świętego Tomasza i Książęcej. Od tamtej wizyty wypowiedź „Marana tha” – „Nasz Pan przyjdzie” znana jest wszystkim dzieciom Bożym w całym kraju.

Od odwiedzin Głównego Apostoła w 1996 roku punkt ciężkości pracy misyjnej nie leżał już w zakładaniu nowych zborów, lecz w umacnianiu i rozwijaniu istniejących poprzez kształcenie seminaryjne sług Bożych, nauczanie religii dzieci i młodzieży oraz szkolenie dyrygentów, organistów i chórów. Działania te realizowane są z wielkim entuzjazmem.

Mieszkańcy wyspy są ubodzy i zdani na pomoc zewnętrzną. Z okazji państwowego uznania Kościoła Nowoapostolskiego na wyspach w roku 1990 apostoł Brinkmann przyrzekł wsparcie ze strony Koś-

cioła na rzecz państwowego systemu kształcenia i zdrowia. Otworzone zostały dwie placówki medyczne, centrum medyczne oraz szwalnia, a także wsparto liczne projekty rolnicze.

Od kilku lat wszelka aktywność charytatywna Kościoła skupiona jest w jednym dziele misyjnym. Spośród 190 000 mieszkańców kraju ok. 20 000 to chrześcijanie nowoapostolscy. Występują we wszystkich sferach życia społecznego narodu. Dalszy rozwój Kościoła rokuje piękną nadzieję na przyszłość.

W październiku 2004 roku nasz kraj odwiedził ówczesny apostoł okręgowy Wilhelm Leber. Z wielką radością i nadzieją czekaliśmy też na odwiedzin Głównego Apostoła Lebera w styczniu 2007 roku, wiedząc, że ten dzień, w którym odwiedzi nas pierwszy sługa Boży na ziemi, zapisany jest w niebie i przyniesie wielkie błogosławieństwo. Oto się modlimy, a mając to na uwadze pracujemy w dziele Bożym. „Marana tha” – „Nasz Pan przyjdzie”.

Massamba Diambu Tuku

Apostoł Massamba Diambu Tuku urodził się 6 maja 1955 roku w Angoli, skąd wyemigrował na Wyspy Świętego Tomasza i Książęca. W 1996 roku został ustanowiony biskupem, a 28 stycznia 2007 roku apostołem. Jego obszarem działania są Wyspy Świętego Tomasza i Książęca.

Palec Boży

Śpieszyłam się. Po raz ostatni chciałam udać się do miasta, w którym się uczyłam. Tym razem tylko po to, aby następnego ranka poznać wynik egzaminu i z nadzieją odebrania świadectwa. Zamierzałam więc skorzystać z ostatniego pociągu i przenocować w internacie. To był mój plan.

Choć przed czasem przybyłam na dworzec, ku mojemu zdziwieniu pociąg już stał. Szybko wsiadłam i pociąg zaraz ruszył, w zasadzie nieco przed czasem. Zaczęłam rozmowę z pasażerami, a ponieważ było ciemno nie zauważyłam, że przejeżdżałam przez miejscowości, które nie leżały na mojej trasie. Nagle jednak osłupiałam i poznałam, że wsiadłam do niewłaściwego pociągu. Wsiadłam na najbliższej stacji. Tam poszłam się dowiedzieć, jak mogę dostać się do mojego celu.

„Niestety, nie z tego dworca” – brzmiała odpowiedź. Noc musiałam spędzić w poczekalni dworcowej. Wczesnym rankiem wezwałam taksówkę, która miała mnie zawieźć na inny dworzec. Gdy chciałam zapłacić taksówkarzowi, zauważyłam, że nie mam pieniędzy. Prawdopodobnie portmonetkę zostawiłam w budce telefonicznej, z której dzwoniłam po taksówkę. Natychmiast z

powrotem. Na szczęście portmonetka jeszcze tam leżała. Poczułam wielką ulgę. W końcu dotarłam do celu podróży, a gdy weszłam do szkoły usłyszałam, że niestety nie zdałam egzaminu. Po kilku minutach powiadomiono mnie, że zaszła pomyłka, że jednak zdałam. Gdy ruszałam w drogę powrotną do domu, nadal byłam w szoku po wszystkich przeżyciach.

W domu zaczęłam liczyć, ile kosztowała mnie moja błędna przejażdżka. Gdy wyliczyłam kwotę, nagle uświadomiłam sobie, co się stało. Kilka dni wcześniej sprzedawczyni w sklepie wydała mi za dużo reszty. Pieniądze zatrzymałam i nawet się z tego cieszyłam. Dokładnie tę kwotę musiałam wydać na sfinansowanie mojej podróży w niewłaściwym kierunku.

To przeżycie miało miejsce kilka lat temu. Wówczas byłam młoda w wierze, ale natychmiast zrozumiałam, co miły Bóg chciał mi powiedzieć. W kolejnych latach często znajdowałam się w sytuacjach, w których miałam do czynienia z pieniędzmi, do których nie miałam prawa. Nigdy więcej nie zatrzymałam takich pieniędzy. Za każdym razem cieszyłam się, gdy ludzie dziękowali mi za moją szczerą postawę.



Europa/Afryka

Wielka Brytania: Wieczór z biskupem

Nowo założony zbor w Walthamstow na przedmieściu Londynu, 25 stycznia br., przeżył nabożeństwo biskupa Davida Middletona, który służył słowem biblijnym z Rzymian 12, 9-13. Na nabożeństwie przypominał wiernym o odpowiedzialności, jaką ma chrześcijanin wobec bliźniego, a także o zadaniu doprowadzenia do Pana ludzi szukających Boga.



Bracia i siostry z Walthamstow radowali się z odwiedzin biskupa Middletona (siedzący pośrodku)



Apostoł Hecht (pośrodku) i biskup Middleton (3 z lewej) z pieczętowanymi braćmi i siostrami

Wielka Brytania: święte pieczętowanie w Sheffield

120 wiernych zgromadziło się 13 stycznia br. na nabożeństwo w Sheffield, które przeprowadził apostoł Reinhard Hecht (USA). Towarzyszył mu biskup David Middleton. Dla obu było to pierwsze nabożeństwo w tej placówce, założonej w 2006 roku. Zaproszeni byli także bracia i siostry z Bradford, Grimsby, Manchester, Nottingham i Northallerton. Zostało pieczętowanych dwunastu wiernych i ustanowiony kapłan dla zborów Sheffield i Barnsley. Dla zboru Bradford apostoł Hecht zatwierdził diakona, jak również ustanowił kolejnego dla zboru Grimsby.

Demokratyczna Republika Konga: Podróż kanu

Biskup Gary Trautmann (Kanada) podczas kilkutygodniowej podróży w różnych regionach tego kraju przeprowadzał seminaria dla służb Bożych. W tym celu wraz z towarzyszącymi mu braćmi pokonywał znaczne odległości kanu po rzece Tschuapa. Biskup nie tylko doznał wrażeń poznając warunki życia ludzi mieszkających wzdłuż brzegu rzeki, ale też był narażony na nagłe wichury.



Francja: Dzieci z Châlons-en-Champagne zebrały dar dla dzieci

Zbór Châlons-en-Champagne w okręgu Metz obchodził 25-lecie i z tej okazji odwiedził go apostoł Alain Dubois. Na nabożeństwie służył słowem z Filipian 1, 6: „Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa”. Ten, w porównaniu z innymi, stosunkowo młody zbor liczy 70 wiernych, którym służy ewangelista, dwóch kapłanów i diakon. Po nabożeństwie dzieci przekazały apostołowi zebrany dar pieniężny z przeznaczeniem dla dzieci żyjących na wyspach Oceanu Indyjskiego, również obsługiwanych przez apostoła Dubois'a.

Zdjęcie tytułowe: Dzieci witają Głównego Apostoła w Monte Café na Wyspie Świętego Tomasza

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.